

Poszoł hutnik ryby łowić,
nie miał w hucie dziś co robić.

Świątówka dzisieją głósili,
hutnicy się nie cieszyli.

Tam nad rzeką miał przygodę
napotkał tam dzioucha młoda.

Siedzi sobie, wiórki wije,
potem w rzece nogi myje.

Ej, rozmiły ty fryszerze,
czyli mocne mosz węcierze?

Woloł bych jo psiniec złowić,
ale ciebie se namówić.

Nie wiele do sia godali,
zaroz rączki se podali.

Pośli społem bez leszczyna,
zamiast rybki miał dziewczyna.